

Kukułki lecą, lecą (1987). Pierwowzór opowieści *Jeszcze ich słyszę, widzę jeszcze* Tadeusza Nowaka

WIKTOR GARDOCKI
(Uniwersytet w Białymstoku)

Jednymi z najcenniejszych dokumentów zgromadzonych w archiwach cenzury z lat osiemdziesiątych są teksty literackie. W toku kwerend przeprowadzonych w spuściznie po Głównym Urzędzie Kontroli Publikacji i Widowisk udało się odnaleźć nawet inedita, chociaż podczas poszukiwań długo wydawało się, że będą to jedynie wiersze autorstwa zapomnianych dziś poetów. Utwory te zgłaszano do publikacji zwykle tylko raz i – otrzymując negatywną decyzję cenzury – nie podejmowano już kolejnych prób. Wartość literacka odrzuconych tekstów była niska, a tematyka różnaita – począwszy od wierszy religijnych, przez polityczne, aż po zawierające motywy z biografii autora czy treści uznane za nieobyczajne. Kwestionowano również utwory prozatorskie. Jednak powieści i opowiadania zwykle, najpóźniej po kilku latach, zgłaszano do wydania ponownie i drukowano – z większymi lub mniejszymi sugestiami zaproponowanymi przez recenzentów GUKPiW. Wiele zależało od bieżącej sytuacji politycznej, ale i od postawy samego urzędnika, który posiłkując się przepisami, miał jednak pewną swobodę w podejmowaniu decyzji. Tym bardziej dziwi fakt, że w archiwaliach urzędu w 1987 r. zachował się, wprawdzie niepełny, lecz – jak się wydaje – unikatowy maszynopis nieznaney, odrzuconey przez cenzurę opowieści Tadeusza Nowaka *Kukułki lecą, lecą*. Utworu nie próbowano opublikować ponownie ani w pierwszym, ani w drugim obiegu.

O cenzurze, a także o jej wpływie na literaturę traktują między innymi prace literaturoznawców Johna M. Batesa i Kamili Budrowskiej, bibliologa i historyka Stanisława Adama Kondka oraz historyków: Darii Nałęcz, Andrzeja Paczkowskiego, Aleksandra Pawlickiego, Zbigniewa Romka czy Piotra

Perkowskiego¹. Ponadto ukazało się kilka monografii, w których podejmowano wątek twórczości literackiej w realiach obowiązującego systemu represji w wieku XIX oraz XX, autorstwa m.in. Marty Fik, Joanny Hobot, a także prace zbiorowe pod redakcją Doroty Degen, Grażyny Gzelli i Jacka Gzelli². Najpoważniejszą pracą na temat cenzury PRL w latach osiemdziesiątych jest natomiast książka Zofii Radzikowskiej³.

W latach osiemdziesiątych kilkakrotnie zmieniano przepisy, które służyły jako podstawa przy przeprowadzaniu kontroli publikacji. Najpierw, w październiku 1981 r. wprowadzono nowelizację ówczesnie obowiązującej ustawy; następnie, od grudnia tegoż roku – stosowano przepisy zgodne z dekretem o wprowadzeniu stanu wojennego; po jego zniesieniu natomiast zaostrzono wersję ustawy z 1981 r. Regulacje te nie satysfakcjonowały ani opozycjonistów, którzy rzecz jasna nie mogli być zadowoleni z ograniczenia wolności słowa (mimo wywalczenia stosownego postulatu w czasie Sierpnia '80.), ani cenzorów, którzy często nie wiedzieli, w jaki sposób uzasadniać swoje decyzje⁴. Być może zaistniała sytuacja wpłynęła również na to, że w dziewiątej dekadzie XX wieku, a zwłaszcza u jej schyłku – w celu zmylenia

- 1 K. Bagiński, *Cenzura w Polsce*, Warszawa 1981; M. Fik, *Cenzor jako współautor*, w: *Literatura i władza*, red. B. Wojnowska, Warszawa 1996; P. Buchwald-Pelcowa, *Między prasą drukarską a stosem. Cenzura w dawnej Polsce*, Warszawa 1997; S.A. Kondek, *Władza i wydawcy: polityczne uwarunkowania produkcji książek w Polsce w latach 1944–1949*, Warszawa 1993; *Dokumenty do dziejów PRL*, opr. D. Nałęcz, Warszawa 1994; *Świat pod kontrolą. Wybór materiałów z archiwum cenzury rosyjskiej w Warszawie*, opr. M. Prussak, Warszawa 1994; A. Paczkowski, *Cenzura 1946–1949: statystyka działalności*, „Zeszyty Historyczne” 1996, z. 116, s. 22–57; S.A. Kondek, *Papierowa rewolucja. Oficjalny obieg książek w Polsce w latach 1948–1955*, Warszawa 1999; A. Pawlicki, *Kompletna szaraśń. Cenzura w latach 1965–1972. Instytucja i ludzie*, Warszawa 2001; J. Bates, *Cenzura w epoce stalinowskiej*, „Teksty Drugie” 2001, nr 1–2; P. Perkowski, *Działalność Głównego Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk w latach siedemdziesiątych*, niepublikowana praca doktorska, Gdańsk 2005; K. Budrowska, *Literatura i pisarze wobec cenzury PRL 1948–1958*, Białystok 2009; Z. Romek, *Cenzura a nauka historyczna w Polsce 1944–1970*, Warszawa 2010; K. Budrowska, *Zatrzymane przez cenzurę. Inedita z połowy wieku XX*, Warszawa 2013; K. Budrowska, *Studia i szkice o cenzurze w Polsce Ludowej w latach 40. i 50. XX wieku*, Białystok 2014.
- 2 M. Fik, *Kultura polska po Jałcie. Kronika lat 1944–1981*, Warszawa 1989; J. Hobot, *Gra z cenzurą w poezji Nowej Fali (1968–1976)*, Kraków 2000; A. Bikont, J. Szczęsna, *Lawina i kamienie. Pisarze wobec komunizmu*, Warszawa 2006; *Niewygodne dla władzy: ograniczanie wolności słowa na ziemiach polskich w XIX i XX wieku*, red. D. Degen, J. Gzella, Toruń 2009; *Przeskoczyć tę studnię strachu. Autor i dzieło a cenzura PRL*, red. E. Skorupa, Kraków 2010; „*Lancetem, a nie maczugą*”. *Cenzura wobec literatury i jej twórców w latach 1945–1968*, red. K. Budrowska, M. Woźniak-Łabieniec, Warszawa 2012; *Nie po myśli władzy. Studia nad cenzurą i zakresem wolności słowa na ziemiach polskich od wieku XIX do czasów współczesnych*, red. D. Degen, M. Żynda, Toruń 2012; M. Woźniak-Łabieniec, *Obecny nieobecny: krajowa recepcja Czesława Miłosza w krytyce literackiej lat pięćdziesiątych w świetle dokumentów cenzury*, Łódź 2012; *Literatura w granicach prawa*, red. K. Budrowska, E. Dąbrowicz, M. Lul, Warszawa 2013; „*Nie należy dopuszczać do publikacji*”: *cenzura w PRL: zbiór studiów*, red. G. Gzella, J. Gzella, Toruń 2013; *Kariera pisarza w PRL-u*, red. M. Budnik, K. Budrowska, E. Dąbrowicz, K. Kościwicz, Warszawa 2014; *Zakazane i niewygodne: ograniczanie wolności słowa od XIX do XXI wieku*, red. D. Degen, G. Gzella, J. Gzella, Toruń 2015.
- 3 Z. Radzikowska, *Z historii walki o wolność słowa w Polsce (cenzura PRL w latach 1981–1987)*, Kraków 1990.
- 4 *Ibidem*, s. 8–30.

cenzury – usiłowano publikować utwory o znaczeniu przenośnym. Podobnie było zresztą we wcześniejszych latach, o czym pisał Tadeusz Błażejowski⁵.

Wiele uwagi poświęcali urzędnicy GUKPiW tekstom prozatorskim, których wymowa była niejednoznaczna i zawierała znaczenia alegoryczne lub symboliczne. W takiej sytuacji cenzorzy proponowali zwykle jedną, polityczną interpretację, na plan dalszy odsuwając wartość literacką. W latach osiemdziesiątych oprócz *Kukulki...*⁶ zgłoszono do urzędu kilka innych utworów o wymowie parabolicznej: *Odstrzał* Ernesta Dyczka, *Przewodnik po mieście słońca* Tomasza Mroza czy *Namiot wodza* Tadeusza Siejaka⁷.

Opowieść *Kukulki...* została zgłoszona do recenzji już u schyłku działalności cenzury w Polsce, chociaż jeszcze wtedy nie można było spodziewać się jej rychłego końca. GUKPiW funkcjonował normalnie, wciąż obowiązywała ustawa wprowadzona tuż po zniesieniu stanu wojennego; kolejna, znacznie ułatwiająca możliwość publikacji, miała zostać wprowadzona dopiero w 1989 roku⁸. Nadal trudno było ogłosić utwór krytyczny wobec obowiązującego ustroju – tym bardziej parabolę, tak bowiem zinterpretowano Nowakowe *Kukulki...* Mimo że utwór odrzucono, autor nie zdecydował się na publikację w drugim obiegu.

Urzędnicy, wbrew pozorom, starali się jak najrzadziej zatrzymywać teksty w całości. O ile było to możliwe, kwestionowali fragmenty – tak było chociażby w przypadku powieściowej trylogii Jerzego Krzysztonia *Obłąd* (1979). Z utworu usunięto część aluzji, próbując przenieść ciężar interpretacji z obrazu socjalistycznej rzeczywistości na wątek choroby psychicznej głównego bohatera. Cenzorzy nie zapobiegli jednak niepożądanym odczytaniom *Obłądu*, czego dowodem są późniejsze recenzje, pełne odniesień do sytuacji w PRL-u⁹.

5 Badacz, pisząc o parabolach po 1945 r., wymienia *Pojedynek* Jana Józefa Szczepańskiego, *Bramy rajy* Jerzego Andrzejewskiego, *Boskiego Juliusza* Jacka Bocheńskiego, *Mszę za miasto Arras* Andrzeja Szcypiorskiego i *Przybyśsza z Narbony* Juliana Strykowski. Zob. T. Błażejowski, *Historiozofia retoryczna. Formy paraboliczne i apokryficzne w polskiej prozie współczesnej*, Łódź 2002, s. 49-136. Zob. też L. Szaruga, *Wobec totalitaryzmu: kostium kościelny w prozie polskiej. Wobec cenzury*, Szczecin 1994; A. Stoff, „Październik skończył się w listopadzie”. *Janusza Krasieńskiego gra z cenzurą*, w: *Kariera pisarza w PRL-u*, red. M. Budnik, K. Budrowska, E. Dąbrowicz, K. Kościwicz, Warszawa 2014.

6 Nie udało się odnaleźć pierwodruku utworu. Rezultatu nie przyniosły poszukiwania w książkach autora, opracowaniach, bibliografiach pierwszego, drugiego oraz emigracyjnego obiegu, *Bibliografii Zawartości Czasopism*, *Polskiej Bibliografii Literackiej*. O ineditach odnalezionych w archiwaliach cenzury pisała m.in. K. Budrowska. Zob. *eadem*, *Zatrzymane przez cenzurę*, *op. cit.*

7 Prawdopodobnie tylko ostatni z tych utworów został opublikowany. Zob. T. Siejak, *Namiot wodza*, „Pismo Literacko-Artystyczne” 1987, nr 5, s. 4-27; oraz nr 6, s. 4-17. W pełnej wersji: T. Siejak, *Namiot wodza*, w: *idem*, *Książę czasu. Opowieści*, Warszawa 1995, s. 155-289. Zob. też AAN, GUKPPiW, sygn. 1770 (354/6), k. 91; AAN, GUKPPiW, sygn. 1914 (372/26), k. 51.

8 K. Kamińska, *Koniec cenzury PRL*, „Studia Medioznawcze” 2014, nr 3, s. 118-129.

9 Szerzej pisałem o tym w niepublikowanej rozprawie doktorskiej obronionej na Uniwersytecie w Białymstoku w 2017 r.: *Cenzura wobec literatury w latach osiemdziesiątych XX wieku*.

Opowieść *Kukulki...* – ze względu na umowność świata przedstawionego – była od początku skazana na jednoznaczną interpretację. Miała ukazać się w 13. numerze „Tygodnika Kulturalnego” w 1987 r., jednak publikacja została wstrzymana. W dokumentach GUKPiW zachowała się jedynie krótka notka na temat tekstu oraz kilka fragmentów. Opowieść pozornie ma charakter inicjacyjny, jednak akcja utworu zmierza w nieoczekiwanym kierunku. Dzieci bowiem, biorąc przykład ze swoich rodziców, podczas zabaw podejmują próby „uregulowania” sytuacji w państwie – w czym dostrzeżono nawiązania do polskiej historii po 1945 r.

Cenzor charakteryzował utwór w następujący sposób:

» W „Tygodniku Kulturalnym” (nr 13) nie zezwolono na druk opowieści T. Nowaka *Kukulki lecą, lecą*, której bohaterami są mieszkańcy nowego osiedla – potomkowie tych, którzy wyszli z czynszowych kamienic, z robotniczych „kiszek” byle jak skleconych z drewna i cegły, z kawałków zardzewiałej blachy i kruszącej się na mrozie, na upale papy”, przybyli ze wsi. Dziś większość z nich pracuje w urzędach, służy w wojsku i milicji, a ich dzieci bawią się na kamiennych podwórkach osiedlowych bloków. Forma wspomnieniowa dziecięcych zabaw – będących pozornie tematem opowieści – posłużyła autorowi do przedstawienia naszych problemów społeczno-politycznych oraz asekuranctwa tych ludzi, zmieniających swe postawy pod wpływem zachodzących wydarzeń¹⁰.

Urzędnik zwracał uwagę nie tylko na odniesienia do ówczesnej sytuacji w Polsce, ale i na obraz początków formowania socjalistycznego państwa, gdy o pozycji zawodowej nie decydowały kwalifikacje, a pochodzenie lub przynależność do partii¹¹. Interpretacja była zatem jednoznacznie polityczna. Druk utworu wstrzymano, nie pozwalając nawet na usunięcie lub przeredagowanie fragmentów.

W „dziecięcych” zabawach pojawiają się wątki milicyjnych przesłuchań, korupcji, donosów czy strajków. Te ostatnie zresztą młodzi bohaterowie widzieli kiedyś na własne oczy. Istnieje podział na klasę rządzącą i robotniczą. Symbolem przemian zachodzących na wyższym, niedostępnym poziomie są zaś tajemnicze walki, które odbywają się na osiedlu, w dotychczasowej enklawie dzieci – oto czerwone mrówki toczą zacięte boje z karaluchami. Kiedy wszyscy przyzwyczajają się do ich obecności, następuje zawieszenie broni. Czasem jedynie odzywiają się echa uspięnego

10 AAN, GUKPPiW, sygn. 2051 (416/3), k. 77-78.

11 Kilka lat wcześniej, w 1982 r. z tego samego powodu zakwestionowano fragmenty powieści *Awansy i romanse* Marii Czernerle. Zob. AAN, GUKPPiW, sygn. 1702 (334/22), k. 156-158.

konfliktu, kiedy do drzwi sąsiadów, „skrzypiących nie i nie”, na skutek interwencji tych od „tak i tak”¹², puka milicja.

Kukulki... to prawdopodobnie pierwotny niewielkiej, ponadstronicowej opowieści *Jeszcze ich słyszę, widzę jeszcze*, wydanej w 1999 r.¹³ W posłowniu do książki Stanisław Balbus stwierdza, że pisanie utworu rozpoczął Nowak w 1981 r. i pracował nad nim około dekady:

- » Jedną z pierwszych (niezachowanych) prób była kilkunastostrońcowy fragment dotyczący wczesnego dzieciństwa bohatera. Gromada wiejskich dzieci prowadzi tam zbiorowe zabawy w społeczeństwo dorosłych i sprawiedliwe urządzenie ładu świata. Niczym we *Władcy much* Goldinga (tyle, że z groteskowym „nie na serio”) dziecięca zabawa ujawnia różne koszmary zbiorowego życia dorosłych: walkę o władzę, hipokryzję, kłamstwa, a wszystko to dlatego, że cały ów „sprawiedliwy ład”, jak się zaczyna okazywać, opiera się na donosie¹⁴.

Nakreślona tu fabuła łądząco przypomina świat przedstawiony opowiadania *Kukulki...* W szkicu przekazanym do „Tygodnika Kulturalnego”, pojawiają się zarówno „rządowi”, milicja i wojsko, jak też opozycja; odbywają się strajki, przesyłane są donosy. Nikt nie może czuć się bezpiecznie, ponieważ w kraju toczy się bliżej nieokreślona walka, której rezultatu nie można być pewnym – wszystkie te wątki ukazano w opowiadaniu na przykładzie dziecięcych zabaw.

Pisarz pracował wprawdzie nad utworem od 1981 r., choć najwidoczniej jeszcze w 1987 r. przekazał redakcji czasopisma prawdopodobnie jedną z jego pierwszych wersji. I nawet jeśli *Kukulki...* są zaledwie szkicem opowieści *Jeszcze ich słyszę...*, szkicem poznanym jedynie we fragmentach – tekst wart jest uwagi ze względu na odniesienia do prozy parabolicznej czy nawet antyutopijnej oraz na fakt, że wyróżnia się on spośród innych utworów Nowaka i właśnie w tej pierwotnej formie stanowi dopełnienie *Jeszcze ich słyszę...*

Pomysł na *Kukulki...*, jak pisał Stanisław Balbus, powstał na rok przed wprowadzeniem stanu wojennego¹⁵. Trudno precyzyjnie wskazać czas akcji utworu, można jednak przypuszczać, że chodzi o swego rodzaju syntezę losów, począwszy od 1945 r.

12 AAN, GUKPPIW, sygn. 2051 (416/3), k. 80.

13 Wcześniej, pod tym samym tytułem, opublikowano fragmenty utworu w następujących pismach: „Tygodnik Kulturalny” 1988, nr 12, s. 8-9 oraz nr 13, s. 8-9; „Wiadomości Kulturalne” 1994, nr 9, s. 13-14; „Magazyn Literacki” 1999, nr 3, s. 53-58.

14 S. Balbus, *W rozbitym lustrze opowieści*, w: T. Nowak, *Jeszcze ich słyszę, widzę jeszcze; Jak w rozbitym lustrze*, Warszawa 1999.

15 *Ibidem*, s. 341-342.

Nie wiadomo ponadto, czy wersja tekstu zgłoszona do „Tygodnika Kulturalnego” jest tą z 1980 r., czy późniejszą – napisaną już po grudniu 1981 roku.

W wypadku fabuły *Jeszcze ich słyszę...* można wskazać konkretny moment historyczny, pojawia się bowiem temat wojny oraz motyw wprowadzania w Polsce nowego ustroju w połowie lat czterdziestych XX wieku. Warto też zwrócić uwagę na postaci. W *Kukułkach...* bohaterami są dzieci spędzające czas na zabawach, natomiast w drugim utworze – żołnierze:

» Pozostałych siedmiu kolegów z naszego oddziału skoszono z dwóch erkaemów w domu wdowy stojącym na uboczu podłej wsi. [...] gdy nie spodziewając się zasadzki, wyszli z lasu, żeby się ogrzać, zjeść miskę ziemniaków z żurem, wypić po szklance bimbru. Byli to dowódca naszego oddziału porucznik Chromy, jego zastępca sierżant Malutki i szeregowcy: Tadek z Budźbowy, Maciej z Pojawia, Janek z Jadownik, Edek zza rzeki i Zbyszek, wysiedlony spod Częstochowy [...]»¹⁶.

Mimo tych różnic można w obu utworach odnaleźć pewne wątki autobiograficzne, dotyczące przeprowadzki do miasta, rozpoczęcia nauki w szkole, ale także wojny i okupacji. W wywiadach Nowak przyznawał:

» Pochodzę z dużej, chyba zawsze wesołej, chociaż biednej rodziny chłopskiej, lubiącej wszelkie pogaduszki i muzykowanie. Z tej otoczonej słomianym kojcem biblijnej wsi wywieziono mnie w 1945 roku do tarnowskiego gimnazjum. Tu począłem się uczyć i rachunków, i historii, i polskiego słowa¹⁷.

Gdy miałem czternaście lat, nie przeczytałem jeszcze ani jednej książki. Po prostu dlatego, że tuż przed wojną i w czasie okupacji książek w mojej wsi nie było. Oczywiście wyjąwszy parę książeczek do nabożeństwa, katechizmów i *Przepowiedni królowej Saby*. [...] W podobnej sytuacji byli moi rówieśnicy ze wsi i całej okolicy, którzy w 1945 roku [...] zjechali do Tarnowa pobierać wiedzę. Czekala więc nas praca ogromna. Musieliśmy jak najspieszniej nadrobić zaległości, dogonić naszych rówieśników z miasta. Częściowo udało się nam to w przeciągu dwóch lat. Duża w tym zasługa sporych bibliotek w bursach i internatach, Biblioteki Publicznej i nauczycieli polonistów, którzy

16 T. Nowak, *Jeszcze ich słyszę...*, *op. cit.*, s. 10-11.

17 *Idem*, *Mój wiersz*, „Poglądy” 1963, nr 20, s. 15.

nie tylko podsuwali nam książki, ale skrupulatnie wiedzę nabytą z tych książek egzekwowali [...]. Jeśli więc do gimnazjum przyszedłem nieprzeczytawszy ani jednej książki, byłem na pewno istotą obeznaną z pieśnią ludową, z baśniami i legendami ludowymi¹⁸.

W okolicach, z których pochodzę – w powiecie Dąbrowa Tarnowska – istniała oczywiście partyzantka od tej chwili, gdy ojcowie nasi, stryjowie, starsi bracia powrócili z wojny. [...] Z 40 roku pamiętam pierwsze gazetki tajne, odbijane na powielaczu, zachował się u mnie nawet jeden egzemplarz. [...] Partyzantkę w mojej wsi prowadził mój stryjek, Paweł Nowak, który mieszkał całą okupację w naszym domu. Nic dziwnego, że i ja, kilkunastoletek, pomagałem mu¹⁹.

Obie wersje opowieści, *Kukulki...* oraz *Jeszcze ich słyszę...*, różni objętość (kilkanaście stron maszynopisu rozrosło się do ponad stu), a także konstrukcja świata przedstawionego. Niewykluczone, że Nowak, dostrzegając różnice pomiędzy obiema postaciami utworu, sam zdecydował, by opublikować je niezależnie. To tłumaczyłoby, dlaczego jeszcze w 1987 r., gdy zapewne istniała już zasadnicza część *Jeszcze ich słyszę...*²⁰, próbował wydrukować *Kukulki...* Ale po otrzymaniu negatywnej decyzji z GUKPiW być może porzucił pomysł wydania tej opowieści. Następnie, dzięki przepracowaniu i wykorzystaniu na nowo znanych motywów, pisarz starał się nadać opowieści wymiar uniwersalny, nie rezygnując do końca z poruszonych wcześniej wątków. Podobnie bowiem jak w wypadku wydanych w 1982 r. *Wniebogłosów*, także i w *Jeszcze ich słyszę...*: „Motyw wędrowni skała różne wątki i epizody powieściowe, a jednocześnie uwalnia lekturę powieści, szczególnie jej partii środkowych i ostatnich, od okazjonalności i pośpiesznych aktualizacji”²¹. Mimo to dostrzegalny jest w niej zmierzch dawnego porządku. Jak stwierdza Dorota Siwor, znane z innych powieści Nowaka mity i rytuały w *Jeszcze ich słyszę...* tracą na znaczeniu²². Z kolei Stanisław Grabowski pisze: „Nowak rozstał się [...] z mitem *wsi spokojnej, wsi wesolej* [...], bo jeśli w życie wkracza historia, to nie może być ani sielska, ani

18 T. Nowak, *Węściowe drzwi*, w: *idem, Poezje wybrane*, Warszawa 1967, s. 5-11. Cyt. za: *Tadeusz Nowak. Zbiór recenzji i szkiców o twórczości pisarza*, wyb., oprac., wst. J. Brudnicki, Warszawa 1981, s. 312-313.

19 T. Nowak, *Spowiedź wyobraźni (szkice i rozmowy)* zebrała oraz wstępem i notą opatrzyła A. Jarzyna, Kraków 2014, s. 69.

20 Fragmenty *Jeszcze ich słyszę...* ukazały się w 1988 r. w „Tygodniku Kulturalnym”. Zob. przypis 8.

21 Zob. R. Sulima, *Tadeusz Nowak. Zarys twórczości*, Warszawa 1986, s. 205.

22 D. Siwor, *W kręgu mitu, magii i rytuału. O prozie Tadeusza Nowaka*, Kraków 2002, s. 245.

anielska”²³. Kontekst historyczny nie powinien jednak przesłonić obrazu utworu. Tym bardziej że trudno nie dostrzec, iż w *Jeszcze ich słyszę...* łączy się kilka płaszczyzn – wątki znane z literatury wojennej i okupacyjnej, czyli te wykorzystywane już wcześniej przez autora, autobiografizm czy wreszcie paraboliczność – jako efekt przepracowania początkowej wersji utworu.

Nowak w wywiadzie z 1989 r. mówił o „politykowaniu” jako „polskiej skazie”, chociaż jednocześnie zaznaczał: „jeśli próbowano nam w czasach stalinowskich amputować wyobraźnię, myślenie obywatelskie i konkretność, to zemsta [tzn. odniesienia polityczne w literaturze – W. G.] jest w tej chwili ewidentna”²⁴. W 1981 r. stwierdził natomiast: „Nie mogąc pisać prawdy o współczesności, pisarze próbowali uciekać w te obszary swojej wyobraźni, które sięgały czasów dzieciństwa, albo penetrowali te wydarzenia z naszej narodowej historii, które w jakimś sensie, przez analogię mówiły o współczesności”²⁵. Z uwagi na czas, w którym powstały zarówno *Kukułki...*, jak i *Jeszcze ich słyszę...*, „historia” może stać się jednym z odniesień czy kontekstów, chociaż z pewnością nie jedynym. Wówczas interpretacja byłaby bowiem bliska tej zaproponowanej przez urzędników z ulicy Mysiej.

W rozmowie z Kazimierzem Kanią w 1984 r. pisarz zwracał uwagę na język powieści i jego ogromną rolę w czytelniczej interpretacji. Na marginesie wypowiedzi pojawia się natomiast nawiązanie do spotkań pisarza z cenzurą:

» Czym jest wypowiedź pisarza w dzisiejszej Polsce?

[...] Zazwyczaj od pisarza oczekuje się wypowiedzi uporządkowanej politycznie, obnażenia się światopoglądowego. Rzadko w wypowiedzi pisarskiej szuka się doświadczeń wyniesionych z dzieciństwa i zbieranych przez całe życie. Jeszcze rzadziej szuka się tego, co jest niezbędne, mianowicie – stosunku do słowa, czyli do prawdziwej ojczyzny pisarza. Rzadko wnika się w to, co jest utajone w podświadomości pisarza, co jest tajemniczym procesem pisania.

Czy dostępne jest Panu poczucie niemocy, uczucie rozgoryczenia?

Tak, od czasu do czasu, zwłaszcza wtedy, kiedy biedzę się przy pisaniu prozy, niekiedy parę lat, a potem trzeba czekać na druk tej książki całe następne lata²⁶.

23 S. Grabowski, *Poeta na Ursynowie. Rzecz o Tadeuszu Nowaku*, Warszawa 2013, s. 210-211.

24 T. Nowak, *Raj, którego nie było*, rozm. J. Koźbiel, „Polityka” 1989, nr 1, s. 8.

25 *Idem*, *Zmierzyłem się z epoką*, rozm. H. Przedborska, „Dziennik Ludowy” 1981, nr 112, s. 5.

26 T. Nowak, *O chłopskim i poetyckim wędrowaniu*, rozm. K. Kania, „Literatura” 1992, nr 1, s. 21.

Obie wersje utworu wiele łączy. Świadczy o tym zakończenie *Jeszcze ich słyszę...*, które najbardziej wyraziście zdradza pokrewieństwo ze swym pierwotnym. W finałnych ustępach mowa jest o donosach:

- » tych prawie miłosnych listach, modlitwach, w pacierzach nienawistnych wprowadzano do stajni kmiecych całe stada krów, tabuny koni, świń wielkie gromady. U bogatszych krewniaków zakopywano w dołach rytych nocami w polu, w zapolu pod słomą nieoddane w zeszłym roku na skupie zboże. [...] Z każdym miesiącem przybywało donosów na ludzi mających krewnych w Ameryce, w Kanadzie, we Francji. Zwłaszcza jak się pomoc z UNRRA zaczynała kończyć. Zdarzył się donos, w którym młynarza z za Wisły, ojca naszej Podkówki, spokrewniono z Marshalllem i z Trumanem²⁷.

Ponadto w obu tekstach zastosował pisarz narrację pierwszoosobową, mającą zresztą wielkie znaczenie w kontekście literatury nurtu wiejskiego²⁸. *Kukulki...* wymykają się wprawdzie jednoznacznej kategoryzacji jako opowieść o genezie ludowej, lecz dostrzegalne są w nich inspiracje zaczerpnięte z poprzednich utworów pisarza. Tym samym owo chłopskie „ja/my” ma tutaj podobne znaczenie:

- » Problematyka „ja” wydaje się kluczowa dla humanistycznej kondycji i wszelkich działań twórczych inteligencji o ludowym rodowodzie, której twórczość stanowi swoiste laboratorium wykształcania się nowych, współczesnych form podmiotowości, odtwarza proce narodzin „ja” w kulturze europejskiej. Zarówno stronice chłopskich pamiętników, jak też stronice dzieł pisarzy o chłopskiej genealogii są tu najlepszym dowodem. Wypowiedzenie słowa „ja”, a raczej heroiczne doświadczenie wypowiedziane w pierwszej osobie, było dla chłopskiej tradycji aktem prawdziwie rewolucyjnym²⁹.

Opowieść, zachowana jedynie we fragmentach o objętości ok. dwóch i pół strony, znajduje się w zbiorach Archiwum Akt Nowych, w zespole GUKPPiW, w teczce

27 T. Nowak, *Jeszcze ich słyszę...*, *op. cit.*, s. 131-132.

28 Sam Nowak stwierdził: „I oto przy pomocy tego języka – odzyskanego – zapragnąłem poruszać sprawy, problemy piekielnie skomplikowane: chłopskiego ja, chłopskiej godności. Poczynając od czasów przedwojennych, tuż przed Wrześniem, poprzez okres okupacji i lata powojenne, istniało zakorzenione w świadomości naszego narodu, przede wszystkim inteligencji, przekonanie, że wieś, chłop do świadomości obywatelskiej dochodził bardzo powoli i bez jakiegos pełnego, obywatelskiego zaangażowania” (T. Nowak, *Spowiedź wyobraźni (szkice i rozmowy)*, *op. cit.*, s. 68).

29 R. Sulima, *op. cit.*, s. 216.

o sygnaturze 2051 (416/3): „Informacje o bieżących ingerencjach, 2-30 III 1987 r.”³⁰ (k. 77-80), na kartach formatu A4. Oprócz zmian dokonanych w „Tygodniku Kulturalnym”, w teczce zamieszczono notatki o innych skreśleniach, wprowadzonych w „Gazecie Robotniczej”, „Jasnej Górze”, „Słowie Ludu”, „Tygodniku Powszechnym” czy „Twórczości” – m.in. dotyczących III części poematu *Sześć wykładów wierszem* Czesława Miłosza, utworów Tadeusza Kijonki czy *Notatnika (1973-1979)* Anny Kamieńskiej.

W prezentowanym poniżej tekście zgodnie z obowiązującymi normami transkrypcji zachowano oryginalną składnię, zmodernizowano natomiast interpunkcję i ortografię. Najbardziej charakterystyczne błędy oznaczono [*sic!*]. Skróty, oznaczone jako [...] zostały dokonane przez urzędników GUKPPiW. Niestety, w archiwach nie udało się odnaleźć pełnej wersji utworu.

BIBLIOGRAFIA:

Błażejowski T., *Historiozofia retoryczna. Formy paraboliczne i apokryficzne w polskiej prozie współczesnej*, Łódź 2002;

Budrowska K., *Zatrzymane przez cenzurę. Inedita z połowy wieku XX*, Warszawa 2013;

Bugajski L., *Socrealistyczny kult „Cargo”, „Twórczość”* 1999, nr 7;

Grabowski S., *Poeta na Ursynowie. Rzecz o Tadeuszu Nowaku*, Warszawa 2013;

Kamińska K., *Koniec cenzury PRL*, „Studia Medioznawcze” 2014, nr 3;

Nowak T., *Jeszcze ich słyszę, widzę jeszcze; Jak w rozbitym lustrze*, posł. S. Balbus, Warszawa 1999;

Jeszcze ich słyszę, widzę jeszcze, „Tygodnik Kulturalny” 1988, nr 12, 13;

Jeszcze ich słyszę, widzę jeszcze, „Wiadomości Kulturalne” 1994, nr 9;

Jeszcze ich słyszę, widzę jeszcze, „Magazyn Literacki” 1999, nr 3;

Raj, którego nie było, rozm. J. Koźbiel, „Polityka” 1989, nr 1;

Spowiedź wyobraźni (szkice i rozmowy), zebrała oraz wstępem i notą opatrzyła A. Jarzyna, Kraków 2014;

Radzikowska Z., *Z historii walki o wolność słowa w Polsce (cenzura PRL w latach 1981-1987)*, Kraków 1990;

Siejak T., *Namiot wodza*, w: *idem, Książę czasu. Opowieści*, Warszawa 1995;

30 „Informacje bieżące” lub „Informacje o bieżących ingerencjach”, materiały opracowywane w GUKPPiW w latach 1974-1990, zawierały przeglądy ingerencji dokonane w danym okresie. Prezentowano w nich swoiste „wybory” ingerencji, sporządzane zapewne na bazie innych, kompletnych dokumentów. Wykaz ingerencji ilustrowały zatrzymane utwory: wiersze zwykle cytowano w całości, natomiast artykuły czy utwory prozatorskie – jedynie we fragmentach. *Kukułki lecą, lecą*, jak można wnioskować, były utworem kilkunastostrońcowym, tym samym w „Informacjach...” – ze względu na ograniczoną objętość – zaprezentowano jedynie fragmenty. Odnalezienie kompletnego utworu, przynajmniej w archiwach GUKPPiW, jest mało prawdopodobne – oryginalne, kompletne dokumenty zostały zniszczone albo zaginęły.

Siwor D., *W kręgu mitu, magii i rytuału. O prozie Tadeusza Nowaka*, Kraków 2002;

W lustrze pamięci. O ostatnich utworach Tadeusza Nowaka, „Dekada Literacka” 1999, nr 11/12;

Sulima R., *Tadeusz Nowak. Zarys twórczości*, Warszawa 1986;

Tadeusz Nowak. Zbiór recenzji i szkiców o twórczości pisarza, wyb., oprac., wst. J.Z. Brudnicki, Warszawa 1981;

Współcześni polscy pisarze i badacze literatury. Słownik biobibliograficzny, t. 6, red. J. Czachowska, A. Szałağan, Warszawa 1999;

Współcześni polscy pisarze i badacze literatury. Słownik biobibliograficzny, t. 10, red. J. Czachowska, A. Szałağan, Warszawa 2007.

DOKUMENTY ARCHIWALNE:

AAN, GUKPPiW, sygn. 1702 (334/22);

AAN, GUKPPiW, sygn. 2051 (416/3);

Tadeusz Nowak, ankieta personalna, Pracownia Dokumentacji Literatury Współczesnej IBL PAN.

SŁOWA KLUCZE: Tadeusz Nowak, ineditum, cenzura wobec literatury polskiej, lata osiemdziesiąte XX wieku

WIKTOR GARDOCKI

“LECĄ KUKUŁKI, LECĄ”. AN UNKNOWN STORY BY TADEUSZ NOWAK

The aim of this study is to present fragments of the unknown story by Tadeusz Nowak. There were attempts to publish the work in the mid-80^s, but the GUKPiW (The Central Office of Press, Publications and Events' Control) blocked its publishing.

The study is preceded by an introduction, a short outline of the censorship of prose in the 80^s and the context of reception of Nowak's texts. *Lecą kukułki, lecą* were interpreted as a parabolic story similarly to some other texts from this period. These texts are also shortly discussed. Furthermore, the study contains information about other works of Tadeusz Nowak blocked by censorship in the 80^s.

KEY WORDS: Tadeusz Nowak, inedita, censorship of the Polish literature, the 80^s of the 20th century